Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

przy Gazecie Warszawskiéj.

DNIA 23 SIERPNIA. № 68 ROK 1851.

PRZEMYSŁ FABRYCZNY KRÓLESTWA POLSKIEGO.

CZĘŚĆ DRUGA

HISTORJA WYSTAW.

(Ciąg dalszy).

Sztuka białego gładkiego muszlinu, wyrobiona przez p. Franciszka Krause w Kaliszu, szeroka łokci 2, posiadała zalety cienkości, gładkości i równości, które nadawały jéj pierwszeństwo nad innemi tego rodzaju wyrobami krajowemi. Fabrykant ten był pierwszym, który takowy wyrób krajowi naszemu przyswoił.

Talesy, tkanki wełniane używane przez starozakonnych w czasie nabożeństwa, dotąd sprowadzane być musiały z zagranicy; wyrób więc ich w kraju przy znacznéj ludności tego wyznania, był pożądanym. Należały się więc zalety panu Jakóbowi Wagner z Kutna i starozakonnemu Icek Speer ze Szczebrzeszyna, którzy pierwsi takowe fabryki założyli i wyroby ich na wystawie przedstawili. Białość, równość i cienkość tych wyrobów do dość wysokiego stopnia były doprowadzone.

Przędze lniane ręczne, z kolonji prządków zwanéj Xawerów w gub. Warszawskiéj, dowodziły usilności kolonistów, tém zajmujących się.

P. Quapp pierwszy urządził w kraju fabrykę wyrobów jedwabnych. Przedstawione przezeń wyroby takowe gładkie i we wzory, tudzież szlaczki kolorowe do chustek wełnianych, bardzo były podobne niemieckim wyrobom tego rodzaju.

Instrumenta muzyczne przedstawili dwaj przedsiębiercy: p. Józef Długosz i p. Fryderyk Buchholz wraz z Augustem Brünner. Pierwszy szczęśliwie połączył eoli-melodicon z pantaleonem, głos pierwszego dobrze się udał; dwaj drudzy przedstawili Melodi-chordion machoniowy, którego robota wewnętrzna jak i zewnętrzna była wzorową.

Lak do pieczętowania, z fabryki Samuela Bein, w różnych gatunkach, kolorach i na różną cenę, posiadał wszystkie własności, jakich po nim wymagać można. Palił się dobrze, nie kopcił, miał przyzwoitą twardość. Gdy produkcja artykułu tego ważną jest dla kraju, gdy usiłowania innych fabrykantów mniéj pomyślny odniosły skutek, przeto przedsiębiorcy słusznie należały się pochwały.

Szczęśliwym i dla kraju nader pożytecznym był pomysł założenia w kraju fabryki wyrobów chemicznych. Wyroby takowe przedstawione na wystawie publicznéj, zjednały sprawiedliwe pochwały dla przedsiębierców pp. Hirschman i Kijewskiego i chemika kierującego wewnętrznemi robotami

Papier z fabryki pp. Wilhelma Noble, Wilhelma Lange i Jana Elliot w Jadowie, szczególniéj imperjał welinowy i pocztowy welinowy, białością swą i delikatnością celowały nad wszystkie inne.

Między papierami kolorowemi p. Baumanna papier glansowany i z groszkiem safianowym dowodziły znacznego postępu téj fabryki. Przedsiębierca ten na poprzedniéj wystawie uzyskał list pochwalny.

W kwiatach p. Chovôt znajdowano świeżość, kolory dobrze naśladujące naturę, staranne wypracowanie i niepospolity gust w ułożeniu bukietu. Pani Chovôt była niezaprzeczenie pierwszą, która ten rodzaj wyrobów doprowadziła w Królestwie do takiego stopnia, iż mogły dogodzić żądaniom nawet wytworniejszego gustu. Kwiaty p. Jerzego Loth w wielu względach mogły wytrzymać porównanie z kwiatami Chovot; szczególniéj krzak laku zupełnie zbliżał się do naturalnych tego rodzaju kwiatów. Obok takowéj zalety wyrobów, za panem Loth to jeszcze przemawiało, że sam własnym nakładem, bez żadnéj pomocy, założył obszerną fabrykę.

Wazon pleciony z pręcików, przez p. Millera z Puław, zalecał się szczególną pilnością w robocie.

Oprawy książek introligatora Pietrzykowskiego, w sposobie francuskim, warte były pochwały.

Roboty futerałowe p. Daniela Kunkler odznaczały się dobrym smakiem w ułożeniu rekwizytów toaletowych, czystością w robocie, doborem materjałów, i pilném wypracowaniem każdego szczegółu.

Ze stolarszczyzny zwracało uwagę biórko damskie machoniowe, wyrobione przez stolarza Cerullego.

Piórom do ubiorów damskich p. Dabass przyznawano, że łączą dobry gust z wytwornością, która może zadosyć uczynić najwymyślniejszym żądaniom. Przedsiębierca ten był pierwszym, który w kraju założył fabrykę tego rodzajów przedmiotów w guście paryskim. Dotąd ozdoby te z Paryża sprowadzane być musiały.

Wyroby z piór, szczególniéj kit wojskowych, przynosiły zaszczyt fabrykantowi p. Reszkiemu, który tyle swój przemysł rozszerzył, że umyślnie hodował znaczne gromady dobranych kapłonów. Wyroby też jego i za granicą były cenione.

Wyroby galanteryjne z włosów ludzkich, dowodziły talentu i szczególniejszéj w pracy cierpliwości przedsiębiorców braci Bourier.

Wyprawa skór i wyroby z nich.

Dwie skórki z jeleni amerykańskich, wyprawy p. Frietsche, białoskórnika z Kalisza, przy znacznéj miąższości, miały pożądaną miękkość, ciągłość i dostateczną elastyczność. Odznaczała się też wyprawa skóry wołowéj na podeszwy funtowe, dokonana przez p. Augusta Schnierstein z Radomia.

Roboty rękawicznicze p. Augusta Schiepold odznaczały się dobrym krojem, tudzież staranném, gładkiém i czystém szyciem. Białe damskie rękawiczki, szyte przez p. Folert z Kalisza, chlubnie też wspominano.

Wyroby metalowe i ziemne.

Przedmiot wyższéj mechaniki, ważki chemiczne, wymagające wielkiéj dokładności w wykonaniu; takową dokładnością i piękną w ogóle polituрą metalów ściągał na siebie uwagę znawców, mechanik, p. Józef Migdalski; za dzieło to nabył prawo do zaszczytnego wspomnienia.

Za walce żelazne do machin przędzalnych zdatny mechanik w Lipkowie zasłużył także na pochlebne wspomnienie.

Roboty z mosiądzu i miedzi p. Daniela Hoecke kotlarza, jako mogące miéć obszerne zastosowanie, z powodu swojéj użyteczności, zasługiwały na uwagę. Usiłowania tego zdatnego fabrykanta dostatecznie były uznane; wyroby jego należały do celujących w stolicy.

Roboty srebrem na miedzi platerowane braci Fraget, równały się najlepszym tego rodzaju wyrobom zagranicznym. Przy pięknéj swéj powierzchowności i niskich cenach bardzo mogły zastąpić naczynia srebrne.

Okazały się i wyroby bronzowe z fabryki pp. Norblin i Gregoire wyrobione przez pracującego w téj fabryce p. Trouvé. Odznaczały się one czystém i gładkiém pozłoceniem. Wprowadzenie tego sposobu do produkcyj krajowych, nadawało panu Trouvé prawo do chlubnego wspomnienia.

Lampy przedstawione były przez pp. Bonniera, Vitona i Sabliera. W lampach roboty p. Bonniera widać było znaczny postęp co do zewnętrznéj ich okazałości; lampa p. Vitona ze złoconego bronzu należała do wytworniejszych dzieł tego kunsztu; lampa roboty fabrykanta Sablier warta też jest chlubnego wspomnienia. P. Viton swój zakład własnemi środkami do znacznego rozszerzenia doprowadził.

P. Karol Lilpop, przedstawił wazę srebrną odznaczającą się pięknym kształtem i starannością roboty złotniczéj.

Wyrobki szklanne brylantowane i rznięte z fabryki pp. Knautego i Hordliczki dochodziły do wysokiego stopnia doskonałości. Przedsiębiercy na przeszłéj wystawie otrzymali medal złoty.

Narzędzia stalowe ostre, szczególniéj brzytwy i scyzoryki z fabryki p. Gerlach, były wyrobione z wielką starannością i sztuką, miały też niepospolitą wartość w przemyśle fabrycznym.

Z wyrobków ziemnych kredki kolorowe do rysunków tak były dobre, iż odtąd mogły usunąć wprowadzanie takowych z zagranicy. To dowodzi, że przedsiębierca téj fabryki dołożył usilności w udoskonaleniu swego wyrobku.

P. Neumann Wilhelm przedstawił wyroby kapelusznicze. Te posiadały odznaczające się zalety; szczególniéj peleryny damskie i czapraczki z pilśni bardzo miękkie, giętkie i elastyczne, dowodziły niepospolitéj zdolności fabrykanta.

N a g r o d y.

Medale złote średnie to jest 2-éj klassy. P. Józef Migdalski,— Samuel Gerlach, Harrer.

Medale srebrne klassy 1éj. Karol Lilpop, Daniel Hoecke, Kindler, Ludwik Bernhard.

Medale srebrne klassy 2éj. P. Chovot, Jerzy Loth, Samuel Bein, Dabasse, Enoch Landstein, Bracia Fraget, Bonnier, Reschke, Kosiński, Daniel Quap w Marymoncie, Wilchelm Noble, Wilhelm Lange, i Jan Eliot w Jadowie, Hordliczko i Knaute, Icek Speer w Szczebrzeszynie, tudzież Appreter w fabryce sukien cienkich Samuela Fraenkel w Warszawie, sam zaś przedsiębierca wielką pochwałę.

Medale srebrne małe. Baumann z Warszawy, Daniel Kunkler, August Ritterich, Koch et Comp., Viton, Wilhelm Neumann, Jakób Wagner z Kutna, Hordliczko i Knaute, Bogumił Thomas, w m. Kole, Franciszek Krause w Kaliszu, August Schnierstein z Radomia.

Pochwały. Gdy fabryka sukien cienkich p. Samuela Fraenkel w Warszawie, na przeszłéj wystawie zaszczycona medalem złotym dużym i trzema srebrnemi, coraz większe dowiodła postępy przez udoskonalenie wyrobów, a szczególniéj w kolorach jasnych, przeto przedsiębiercy oświadczona została wielka pochwała.—Takaż pochwała oświadczoną została pp. Hirszmann i Kijewskiemu, Augustowi Schiepold, Braciom Bourier, Pietrzykowskiemu, Józefowi Długosz, Cerulli, Weichert, Augustowi Brüner i Buchholtz, Sablier, Trouvé, rzemieślnikowi pracującemu w fabryce bronzów pp. Norblin i Gregoire, Krug i Borman w Marymoncie, Frietsche białoskórnikowi w Kaliszu, Millerowi w Puławach, J. G. Ulrich w Płocku.

Sposób użyźnienia gruntów piaszczystych w najniemożliwszym rodzaju Gospodarstwa.

(z Dzien. Gub. Płockiego).

Wiadome nam są sposoby użyźnienia czyli poprawy najlżejszych nawet gruntów piaszczystych, już to przez proste zasilenie nawozem, już przez techniczne stósowne przymieszanie ziem tłustych lub gliny. Jak pierwsze tak drugie zastósowane być może w gospodarstwach tylko możliwych, to jest: zamożnych w inwentarze i siłę utrzymania tychże, czyli paszę; lub zamożnych co do swéj obszerności w powierzchni i składu ziem tłustych np. marglu, torfu lub gliny.—Moim zaś zamiarem jest mówić o rodzaju gospodarstwa niemożliwego, co do powyższych sposobów zasilenia gruntów piaszczystych; czyli o rodzaju gospodarstwa ubogiego, w którym pomimo zupełnego niedostatku surogatów użyźniających, powyżéj wskazanych, pewne familje gospodarzyć, czyli potrzebną ilość ziarna na wyżywienie produkować muszą; szczególniéj więc tym, a może więcéj jeszcze od innych, radami stósownemi iść w pomoc potrzeba. O ile stosunki moje dozwalają, dwa rodzaje niemożliwych czyli ubogich gospodarstw, na teraz rozpoznać byłem w stanie, a temi są: 1. Gospodarstwa czynszowników, na teraz przy kolonizacji włościan Rządowych formujące się. 2. Gospodarstwa etatowe służby leśnéj, jako konieczne do wyżywienia famlji i utrzymania inwentarza do wypełniania służby potrzebnego, w dopełnieniu etatu gotowizny nadane.

ad 1. Niepodobna przypuścić, aby przy kolonizacji włościan, na tak wielką skalę co do ich liczby, każda kolonja w dobrych i urodzajnych gruntach, wyznaczoną być mogła; i owszem, bardzo często, a mianowicie w Ostrołęckim spostrzedz można wiele takich kolonij, które jeżeli nie w połowie, to przynajmniéj w jednéj trzeciéj części, z gruntów lekkich czyli piaszczystych składają się, a przecież przy tak niewielkiéj obszerności jaką włóka zawiera i ta część gruntu chociaż piaszczysta, niezbędnie jakie niebądź ziarno, a mianowicie żyto, produkować musi.—Początkowy brak paszy, niedozwala utrzymać takiéj ilości inwentarza, jakaby obok pierwszéj konieczności pod kartofle i inne warzywo lub jarzynę, na powyżéj wskazane piaski, nawozu pod żyto dostarczać mogła.—W tak małéj przestrzeni jaką kolonija włościańska obejmuje, także i znajdowanie się jakichkolwiek zasilających ziem lub gliny, jest nadzwyczajne lub zupełnie niepodobne.

ad 2 Gospodarstwa etatowe leśne, obok wypadków w pierwszym rodzaju gospodarstwa wskazanych, z saméj natury gruntu, na których się zwykle formują, to jest z przestrzeni leśnéj piaszczystéj, bo takie tylko i pod lasy odłączane bywają, mają jeszcze i te wypadki, że obejmujący one, samym początkowaniem lub daleką translokacją, są w stanie niemożliwym czyli ubogim do zaprowadzenia potrzebnéj ilości inwentarza dla nawozu koniecznego, a obszerność w połowie mniejsza od włóki, o ziemi roślinnéj lub glinie nawet przypuszczać niedozwala.—Żeby więc i tym niemożliwym czyli ubogim gospodarstwom, pod względem wskazania im środków do zasilenia czyli wzmocnienia gruntów piaszczystych, przyjść w pomoc: roślinę Sporek rolowy (Spergula arvensis) za czynnik przedstawić ośmielam się.

Roślina ta obok szlachetnych przymiotów swoich, pod względem żyzności na paszę, tak zieloną jako też i suchą, w różnych sposobach przyrządzenia bydłu rogatemu, koniom i owcom, a w ziarni i drobiowi dawana, o czém nietylko opisy botaniczne, ale i praktyka każdego przekonać może, jest jeszcze najtańszą, najłatwiejszą i najprzystępniejszą do użyźnienia gruntów piaszczystych, jako zielony nawóz w ugorze pod żyto uprawiać się mogąca.—Najtańszą, bo otrzymanie tego nasienia jest bardzo łatwe, jak się to niżéj okaże, a garniec na obsianie jednéj morgi dostateczny, w wartości swojéj kopiejek 15 przechodzić niepowinien.—Najłatwiejszą, bo podłożywszy ugór, rozsiewa się po zmięszaniu z piaskiem i lekko broną przykrywa.—Najprzystępniejszą, bo bez żadnych prawideł, w właściwéj porze, odwraca się ugor, a tym samem przyorуje tę zieloną pełną soków roślinę, jako zielony nawóz pod żyto służyć mającą.—Przymioty téj rośliny są jeszcze następujące:

a) Że gruntu wcale niewycieńcza, bo z takowego żadnych soków pożywnych nieciągnie, o czém składem drobnych i krótkich swych korzonków, a przeciwnie gęsto rozrastających się i soczystych, chociaż drobnych łodyg powierzchniowych, dostatecznie przekonywa.

b) Że raz zasiana, chociaż jako zielony nawóz pod żyto przyorana, jako szybko rosnąca, choć w części jakiéj dojrzewa, znów się rozsiewa i w roku przyszłym wśród żyta, bez żadnéj przeszkody temuż, rośnie, dojrzewa i razem zbiera się; a tak zebrana, nie tylko obfitość paszy żytniéj, ale i dobroć onéj znacznie powiększa.

c) Że po wymłóceniu żyta, znajdujące się w niém nasienie Sporku, bardzo łatwo oddziela się, z którego przy obfitości olej, lub karm dla drobiu, a nakoniec nasienie do dalszéj uprawy ugoru, lub nawet w potrzebie na suchą paszę, bardzo łatwo i tanim kosztem pozyskane być może.

d) Nakoniec, że po zasileniu raz gruntów tém nasieniem, grunta przed siewem czyli ugory jak również i rżyska po zbiorze, obfitsze i żyzniejsze pastewniki, dla wszelkiego rodzaju gospodarskiego inwentarza, dawać będą.

Jan Nieciengiewicz, Podleśny.

O potrzebie zmiany niektórych zwyczajów.

Piękny zaiste jest zawód rolnika, lecz rolnikom tylko wiadomo ile przeszkód, nieprzyjemności, strat na pozór małych, a w ogóle do wielkiéj dochodzących cyfry, gospodarz ponosić musi i pomimo naj większych starań w żaden sposób sam zapobiedz im nie zdoła. jeśli przepisy istniejące, lub w przyszłości wydane, przez wszystkich zachowywane, a szczególniéj przez nas samych przestrzegane nie będą.

Z różnych dotąd przyczyn nie wszystkie u nas majątki tak są urządzone, iżby włościanie osobne pastwiska mieli; lubo z czasem przyjdzie do tego, położenie jednak miejscowe, pomięszanie z dworskiemi gruntów plebańskich, kontrakta czasowe lub wieczyste, wspólność pastwiska zapewniające, brak funduszów do przeniesienia budowli włościanom potrzebnych i tym podobne pszeszkody, regulacją tamują. Spodziewać się więc należy, że stan dzisiejszy nie zaraz jeszcze zmienionym być może; temczasem wiadomo wszystkim, jaką coro cznie trzoda chlewna robi szkodę w łąkach, mianowicie w pośród pól położonych, a nawet i w samych gruntach. Jest wprawdzie przepis policyjny, iżby świnie drutowane były, ale czy jest gdzie w wykonaniu, o tym bardzo wątpię. Gdyby który właściciel chciał porządek ten u siebie zaprowadzić, jeśli w sąsiedztwie zachowywać tego nie będą, niezawodnie włościanie do drugiéj przeniosą się wioski, bo za uciemiężenie uważać to będą. A że nie ma wsi w któréj by się przynajmniéj sto sztuk trzody chlewnéj nie znajdowało, łatwo sobie wyobrazić ile sto takich kopaczy przez dzień szkody narobić może. Żaden dozorca zapobiedz temu nie potrafi, jeśli sami Wójci nie dopilnują sołtysów, aby tego przestrzegali.

Drugi niemniéj ważny artykuł ubogą szczególniéj klassę głównie obchodzący, są miarki przez młynarzy od mlewa pobierane. Nigdzie nie zdarzyło mi się znaleść przepisów wynagrodzenie od mlewa oznaczających. Zwykle młynarze biorą od korca 4 a czasem i 5 miarek, których obiętość zupełnie jest dowolną. Biedny więc kmiotek z ćwiertnią zboża do młyna idący, nie dosyć że już znaczną część tego utraci na rozkurzyny (stauchmehl) z których także młynarze korzyści ciągnąć potrafią, ale prócz tego 3—4 garnce na miarkę oddać musi. Jak doświadczenie uczy, z 10 korcy warszawskich zdrowego dobrze odczyszczonego żyta, powinno być (i ja sam tak miewam) mąki razowéj korcy 15 garncy 24; w ogólności z młynów w których miarkę dać trzeba, oddają tylko korcy 12 garncy 16, a czasem jeszcze mniéj; 3 korce 8 garncy różnicy, czyli 10 garncy na korcu, to niezaprzeczenie za wielka zapłata. Czyby więc nie lepiéj było, jeśli objętość miarek i ilość takowych od korca oznaczone nie zostaną, przepisać wynagrodzenie pieniężne, w miarę większéj lub mniejszéj roboty młynarza: to jest inną od zmelenia zboża na raz, a inną od pytlowania tegoż, ograniczyć ile na rozkurzenie od korca przyjąć wypada. oraz zobowiązać każdego młynarza do utrzymywania we młynie wagi rzetelnéj, w celu sprawdzenia zajść mogących kwestji. W takim razie kontrolla łatwiejsza, bo ceny oznaczonéj tak jak dziś na trunek w szynkach zmienić nie tak łatwo. Któż bowiem dopilnować zdoła, ażeby młynarze chociby im miary rządowe dane były, nie posiadali takowych w kilku gatunkach, iżby mniéj przezornym fałszywą przedstawić mogli? Nie wszyscy na godziwe rachują zyski.

Nakoniec, któryż z nas nie doznawał strat przy sprzedaży zboża z powodu dzisiejszego systematu sprzedaży na miarę? Lepiéj zastanawiający się szczególniéj różnicę tę postrzeże, sprzedając zboże do miast portowych z których na handel zagraniczny na miarę pruską wyprawiają takowe. Wiadomo że szefel pruski obejmuje garncy naszych 14, jest więc na korcu różnicy garncy 4, czyli ze 100 korcy warszawskich winno być szefli $228^{8}/_{14}$, to jest $14^{1}/_{4}$ procentu; zwykle rachują 15 procent, na rozpruszenie jednak 16 procent przyjąć należy. Temczasem zboże dziś w śpichrzu odebrane na miarę warszawską, i zaraz na odwrot szyprowi na miarę pruską oddane, okaże o 18ty 20ty a niekiedy i większy procent—proszę tylko przypatrzyć się jak dwóch mierników dwi ma szuflami 4, a czasem 5 razy sypią zboże w ćwiertnią, narosły ztąd czub raz strychulcem strącą, przez co naturalnie zboże ułtoczy się, następnie na czysto nim zerzną; oddając zaś szyprowi jak najdelikatniéj po trzy szufle w szefel nasypią i potém od razu strychulcem zrównają. Tłomaczenie się niektórych kupców, że na odchędożenie nadmiar mieć potrzebują, jest nieuzasadnionem, bo zboże tak jak każda inna rzecz stosownie do gatunku płaconem być winno. Jeśli cena pszenicy pięknéj jest 24 *złp.* to za obsadną, niedochędożoną złp. 1 lub 2 na korcu niżéj płacić można. Będzie to bodźcem dla właścicieli do staranniejszego około ziarna chodzenia; z drugiéj znów strony, piękne mający nasienie, nie będzie opłacał procentu za tych, którzy o dobroć takowego mniéj dbają. Lubo Rząd uznał, że do zboża najwłaściwszą jest waga; kiedy wszystkie dostawy dla wojska li na wagę tylko przyjmuje, lubo życzyć należy, iżby i w handlu tylko na wagę zboże kupować dozwolono. zaprowadzenie jednak tego wielu jeszcze niedogodnościom ulegać będzie, bo nie każdy folwark jest w stanie mieć porządną wagę z gwichtami, a w małych zwłaszcza miasteczkach przy ważeniu zboża, jeszcze większych dopuszczanoby się malwersacji. Każdy więc przy sprzedaży produktu swego sam pilnować się winien, byle tylko miał punkt oparcia, z któregoby w obronie własnego interesu prawnie mógł wystąpić. Ileż to dzisiaj jest miar stęplowanych a nie rzetelnych? Jaka tego przyczyna, niewiem. Zdaje mi się jednak, że w każdym mieście Gubernialném znajduje się fabrykant miar przysięgły i zostaje pod dozorem miescowéj policji.— Gdyby więc od tego tylko miary nabywano; gdyby wszelkie inne zaniechano, gdyby nakoniec miernicy pod pewne także przepisy podciągnięci zostali, szczególniéj pod względem ilości szufli w ćwiertnię sypać się mających, wielu dotychczasowym nadużyciom tym sposobem zapobiedz możnaby. Majętniejsi bardzo wiele, ubożsi zaś jeszcze więcéj na zmianie téj zyskaliby, bo ci ostatni częstokroć kupują 30 garncy za 32, a sprzedają 34 zamiast 32.

Niniejsze postrzeżenia, skutkiem kilkonastoletniego doświadczenia nabyte, oddaję pod sąd współziomków moich; o jednych, mianowicie o sprzedaży zboża na wagę, dawniéj już kilkakrotnie pisano, o drugich nikt jeszcze nie wspomniał. Podane przezemnie sposoby złemu zapobiedz mające, może nie są trafne; dopełniłem wszakże powinności mojéj, bo dobro ogólne na celu tylko miałem; bieglejsi lepiéj rzecz tę wyjaśnią. *(z Dz. Gub. Płoc.).* *R.*

Wielkie pośrednie korzyści z hodowania pszczół.

Hodowanie pszczół jest pięknem nader zatrudnieniem, przynosi nietylko bezpośredni dochód znaczny temu, kto pszczoły chowa, ale przynosi także pośrednią korzyść nawet tym, którzy pszczół wcale nie mają; jest bowiem teraz już rzeczą dowiedzioną, że pszczoły znacznie się przyczyniają do płodności wielu użytecznych roślin, ułatwiają one zapłodnienie kwiatu, a to tymbardziéj im więcéj kwiat ten mieści w sobie miodu i im bliżéj rośliny są od pasieki. Sad owocowy, w którym lub w bliskości którego liczne są ustawione ule pszczelne, zawsze więcéj owocu dawać będzie, jak sad równie dobry i dobrze utrzymany, ale oddalony od pszczelnéj pasieki.—Jestto zjawisko naturalne zupełnie, i dziwić się trzeba, jak na nie każdy zaraz nie wpadnie, kiedy tak nas jest bliskiem.

Wiadomą jest rzeczą, że rozmaite gatunki owadów, przyczyniają się pośrednio do łatwego, szybkiego i pewnego zapłodniania kwiatów. Owady te, grzebiąc w kwiatach i szukając miodu, strzasają pył z główki pyłkowéj, na miejsce zapłodnienia, to jest na stępel żeński; częściéj

nawet osiada pyłek na kosmatości pszczół, i te go przenoszą i strząsają na części żeńskie. Idzie rzecz ta tak daleko, że z pewnością niemal przypuścić można, iż sama Opatrzność w swéj niedocieczonéj mądrości tak budowę kwiatów niektórych urządziła, że bez ruchu owadów nigdyby zapłodnione być niemogły. Ale zgoła wszystkie rośliny utrzymywane w zamkniętych szklarniach, mało bardzo, albo wcale nic nasienia nie wydają, dopókąd są zamknięte; za otworzeniem zaś okna i za wpuszczeniem pszczół, natychmiast owoc się zawięzuje. Wiedzą i znają to nasi ogrodowi, chętnie wpuszczają pszczoły do kwiatów i roślin; szczególnie pszczoły są usposobione do przenoszenia pyłku, są bowiem obrosłe delikatnemi włosami i nadzwyczajnie ruchliwe.

Najbogatsze w owoc okolice w Niemczech, są okolice średniego i wyższego Renu. Tam też hoduje każdy mieszkaniec na wsi pszczoły. Prawda, że już sama natura okolice te lepiéj uposażyła jak okolice wschodnie i północne; szczególną jednakowoż jest rzeczą, że tam nigdy niemasz zupełnego nieurodzaju na owoc, jak to często u nas się zdarza w czasie deszczowym i zimnym; zjawisko to nad Renem przypisują głównie licznym pasiekom tam utrzymywanym.

Pszczoły, im bliżéj mają kwiaty napełnione miodem, tém łatwiéj im użyć każdéj pogodnéj chwili czasu do zbierania; pracują one wtenczas skwapliwiéj, jak wszelkie inne owady.—Przy tak znacznéj liczbie pszczół, jaką tam trzymają, zdaje się, że przy ciągłych deszczach i niepogodach, jeszcze dostateczną ilość kwiatów zapłodnią i do owoców niejako zmuszą.—Gdzie pszczół mało, albo gdzie ich wcale niemasz, tam też o podobnych wypadkach mowy być nie może, tam częsty nieurodzaj na owoce.

Agronom przeszło lat 20 zatrudniający się urządzaniem dóbr przemiennych i płodozmiennych tak w kraju tutejszym jako i zagranicą, który już wiele znakomitych majątków ulepszył, co chlubnemi świadectwami udowodnić może, znany z urządzeń własnego pomysłu narzędzi rolniczych, przytem w wysokim stopniu posiadający naukę gorzelnictwa i irrygacji łąk; dozorując obecnie kilka gospodarstw, ma jeszcze czas wolny i możność zajmowania się podobném urządzaniem i pragnie takie obowiązki dopełniać jeszcze w paru majętnościach. Podejmuje się przytém sprowadzenia z zagranicy Baranów, za dobroć których i niskie ceny zaręcza.

Osoby życzące wejść z nim w układy raczą się zgłosić do Kantoru Browaru W. Kazimirusa przy ulicy Grzybowskiéj w Warszawie, lub do Administracji dóbr Grądy pod Błoniem.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 18 sierpnia. Na dzisiejszéj Giełdzie zbożowéj jaki taki ruch się pojawił. Przed otwarciem jeszcze Giełdy, polski żyd jeden sprzedał na Wiśle 60 łasztów dobréj pszenicy 130 funtowéj po 398 guld., a późniéj podczas giełdy, zakupiono ze spichlerza 55 łasz. celnéj pszenicy, 25 łasz. 133 funtowéj po 410 guld. i 30 łasztów 132 do 133 fun. po 402 guld. a 6 ł. krajowéj dobréj pstréj po 380 guld. Razem więc dziś obrócono 121 łasz. pszenicy.

Londyn 16 sierpnia. Dowozy wszelkiego gatunku ziarna szczupłe były w tym tygodniu, że jednak młynarze mało chęci do kupna okazywali, ceny pszenicy są tylko nominalne na poniedziałkowéj stopie. Obrotów jęczmieniem i grochem nierobiono, lecz wartość tych produktów niezmieniła się. Owies droższy o pół szylinga jak w poniedziałek, ale pokup nań mniejszy. Nie dopytują się o mąkę zagraniczną, dla tego staniała o 1 szyling. Pływające ładunki kukurydzy pożądańsze; płacą je po 26—27 szyl. na okrętach.—Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 44 sz. kwarter (zł. 36 gr. 20 korzec), jęczmień 26 sz. 1 pens. (zł. 21 gr. 20 korzec), owies 20 sz. 11 pens. (zł. 17 gr. 10 korzec), groch 28 sz. 6 pens. (zł. 23 gr. 18 korzec). Dowieziono w tym tygodniu z zagranicy: Pszenicy, ze stałego lądu 4020, jęczmienia 2110, owsa 2870 kwarterów, mąki 1010 worów i 9260 fas.

Wełna. Dziś kończą licytacje publiczne wełny. Sprzedano ogółem 63,482 wańtuchy wełny kolonjalnéj i innéj. Przed sprzedażą obawiano się czy tak ogromna ilość nie wpłynie na obniżenie ceny, ale właśnie pokazało się inaczéj i wprost przeciwnie. Ważność tych licytacyj, jakoteż potrzeby i wymagania handlu zgromadziły niezwyczajną liczbę kupców ze wszystkich stron, i już na początku dało się widzieć zdrowe do pokupu usposobienie, które ciągle się utrzymało i dało powód do żywych sprzedaży, chociaż ceny podniosły się o 1 do 1½ pensa na funcie względnie do ostatnich czerwcowych licytacyj. Zagraniczni kupcy blisko 1000 ballów zakupili w Londynie.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 19 sierpnia 1851 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	112½	112¼
Polskie Obligacje Skarbu 4%	84	83½
„ Listy Zastawne	95½	95¼
„ Listy Zastawne nowe.	95½	95
„ Obligacje Udziałowe	143½	—
„ Obligacje 500 złotowe.	84½	83¾
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	96¾	96½
lit. B. 200 „	20	19½

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 22 sierpnia 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	94—	80—	94	50—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	143	10—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6—	36—	6—	35—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	50—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	76—	80—	76	65
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81—	45—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					—
Imperjały		—	—	5—	19—
Holender. dukaty nowe		—	—	3—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		86—	68—	86—	43—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	15—	8—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	80—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	19	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		3—	75—	3	45—

Wartość kuponu kop. 10

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 10 (22 sierpnia) 1851 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.